KRAK...

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Sobota 20 sierpnia 1938 r. | Nr. 227

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Wzorem d'Anunzia

Generał von Arnin na czele 100.000 armii

miał zbrojnie zająć Sudety

PRAGA, 19.8. — W sytuacji, jaka wytworzyła się po stanowczej odmowie Niemców sudec. na propozycje rządu czeskiego, głos ma teraz lord Runciman. Jeśli uda mu się uzyskać ustępstwa praskich czynników decydujących, to może nastąpić jakieś porozumienie i współżycie Niemców z Czechami w ramach Republiki Czechosłowackiej.

Jeśli zaś nie uda się, to — sytuacja nie będzie przedstawiać się wesoło.

W Pradze mówi się głośno, iż stanowisko Niemców jest zaostrzeniem sytuacji w sposób dotychczas jeszcze nie spotykany. Zarówno rząd, jak i partie Henleina domagają się, by druga strona zmieniła zasadnicze swe stanowisko i żądania, co jest praktycznie prawie niemożliwe. Lord Runciman czyni ostatnią próbę znalezienia dróg porozumienia.

W CZTERY OCZY

Onegdaj poseł Kundt powiedział „nie" w odpowiedzi na projekt rządowy statutu narodowościowego, a już wczoraj nastąpiło spotkanie angielskiego mediatora z wodzem Niemców sudeckich, Konradem Henleinem.

Spotkanie odbyło się, jak już pisaliśmy, na zamku Cerveny Hradek (Rothenhaus) rezydencji ks. Maxa Hohenlohe Langenburg. Runcimanowi towarzyszyli na zamek jego doradcy, a Henleinowi posłowie Frank i Kundt.

Sama rozmowa odbyła się jednak w cztery oczy.

Henlein wręczył podobno Runcimanowi nowy memoriał, w którym podkreśla, że SDP pragnie za wszelką cenę utrzymania pokoju. Winę za zaostrzenie sytuacji, grożące daleko idącymi konsekwencjami, ponosi całkowicie rząd praski. Henlein zaznaczył, dalej, że pod stawą żądań SDP są postulaty, sformułowane przez niego w mowie karlsbadzkiej.

CZESI BIJĄ NIEMCÓW

Podczas rozmowy Henleina z Runcimanem przybyła na zamek delegacja Niemców z miasta Mosty (Brüx) skarżąc się, iż czeskie organizacje napadają na Niemców, bijąc ich, obrzucając kamieniami i błotem.

Ostatnio takie napady wydarzyły się z okazji objęmowania godności burmistrza Mostów przez henleinowca. Awantury trwały całą noc, wznoszono przy tym obelżywe okrzyki pod adresem Hitlera i Henleina.

Delegację niemiecką przyjęli współpracownicy lorda Runcimana.

ZBLIŻA SIĘ ROZSTRZYGNIĘCIE

BERLIN, 19.8. Wynik środowej konferencji przedstawicieli Niemców sudeckich z komitetem politycznym rządu czeskiego komentowany jest w Berlinie jako wydarzenie przełomowe i zapowiedź, że walka ludności sudeckiej o swe prawa wchodzić zaczyna w decydujące stadium.

„Nachtausgabe" pisze:

„Znajdujemy się przed rozstrzygającą chwilą. Sprawa czeska musi być rozstrzygnięta przez reorganizację Czechosłowacji i naprawienie krzywdy ludności niemieckiej".

NOWE PROJEKTY

PARYŻ, 19.8. — Według opinii paryskich kół politycznych, nowa faza akcji pojednawczej angielskiego męża stanu będzie polegała przede wszystkim na wytłumaczeniu Czechom konieczności dalszych zasadniczych ustępstw.

„Paris Midi" podaje pogłoski, krążące w Pradze na temat wysunięcia nowego projektu załatwienia sprawy mniejszościowej przez podział Czechosłowacji na 6 kantonów. Wiadomości te jednak traktowane są w Paryżu z pewnym sceptycyzmem.

Co się działo w okręgu

przygranicznym

BERLIN, 19.8. — Praski korespondent angielskiego dziennika „News Chronicle" doniósł w tych dniach, że według wiarygodnych informacyj, w okręgu Glatz (Kładzko) zgromadzone zostały niemieckie oddziały wojskowe w sile 100.000 ludzi pod komendą gen. von Arnin. Armia ta miała ruszyć na własną rękę przeciw Czechosłowacji, naśladując zajęcie Fiume przez d'Anunzia, przy czym rząd Rzeszy umyłby rzekomo ręce.

Obecnie Niemieckie Biuro Informacyjne zaprzeczyło stanowczo prawdziwości tych doniesień.

Z ostatniej chwili

PRAGA IDZIE NA USTĘPSTWA

Niemcy na wyższych stanowiskach administracyjnych

PRAGA, 19.8. (tel. wł.) Sekretariat misji lorda Runcimana wydał komunikat, głoszący, że premier Hodża zawiadomił dzisiaj lorda Runcimana o mianowaniu większej liczby Niemców urzędnikami państwowymi na terenach zamieszkałych przez Niemców.

W ciągu 14 dni w kilku miastach sudeckich obejmą poważne stanowiska Niemcy. I tak w mieście Cheb prezesem sądu okręgowego mianowany zostanie Niemiec a w miastach Asch oraz Trutnov Niemcy obejmą stanowiska starostów. Nominacje te zostały już podpisane.

Sekretariat lorda Runcimana w komunikacie swym z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości powyższe zarządzenia władz praskich.

W tutejszych kołach politycznych zarządzeniom tym przypisują wielkie znaczenie. Również i za granicą krok praski wywołał dobre wrażenie.

Pisma londyńskie podkreślają w związku z tym dobrą wolę rządu czechosłowackiego. Dyplomatyczny korespondent „Manchester Guardian" przewiduje możliwość zawarcia kompromisu, oraz nadania Niemcom daleko idącej autonomii, z wyłączeniem oczywiście spraw dotyczących wojskowości i polityki zagranicznej.

Żałoba w Słowacji

Przedstawiciele rządu R.P. i Sejmu

na pogrzebie ks. Hlinki

BRATYSŁAWA, 19.8. — Opracowano już szczegółowy program pogrzebu ks. Andrzeja Hlinki.

Pogrzeb odbędzie się w Ruzomberku w niedzielę, poprzedzony nabożeństwem w miejscowym kościele.

O godz. 16.30 biskup spiski ks. Vojtaczek, osobisty przyjaciel Zmarłego, odprawi przy trumnie modły żałobne, po których wygłoszone zostaną mowy pogrzebowe. Następnie kondukt pogrzebowy ruszy ulicami miasta na cmentarz ruzomberski.

Pogrzeb ks. Hlinki będzie wielką manifestacją żałobną społeczeństwa słowackiego.

W pogrzebie weźmie udział minister pełnomocny R. P. w Pradze p. Kazimierz Papee, konsul polski w Bratysławie p. Łaciński, oraz oficjalna delegacja parlamentarzystów polskich z senatorem Gwiżdżem na czele.

Że względu na to, że ks. Hlinka posiadał wysokie odznaczenie rumuńskie, w pogrzebie przewidywany jest udział przedstawiciela króla Karola.

Na ręce prezydium m. Ruzomberka i słowackiej partii ludowej napływa wiele depesz kondolencyjnych.

Wszystkie katolickie organizacje w Słowacji ogłosiły jednomiesięczną żałobę.

Z powodu manewrów,

NIECZYNNE SZKOŁY

Kobiety w tramwajach i autobusach

BERLIN, 19.8. — W związku z tegorocznymi manewrami, odwołano wszystkie pociągi robotniczej organizacji „Kraft durch Freude", udające się do Nadrenii oraz południowych i południowo-wschodnich Niemiec.

W związku z powołaniem do szeregów rezerwistów, zaszła konieczność zarekwirowania na kwatery manewrowe szeregu szkół. Dzieci szkolne będą przez okres manewrów zwolnione ze swych zajęć.

Na skutek powołania na ćwiczenia szeregu pracowników tramwajowych i autobusowych, odczuwa się obecnie brak tego rodzaju fachowych pracowników w większych miastach, co zmusiło odpowiednie przedsiębiorstwa i władze miejskie do zorganizowania kursów przeszkoleniowych dla kobiet niemieckich, mających uzupełnić luki, powstałe przez powołanie do szeregów mężczyzn.

Ks. prymas Hlond

Z WIZYTĄ U KS. BISKUPA W SANDOMIERZU

SANDOMIERZ, 19.8. Onegdaj w Sandomierzu bawił z wizytą u ks. biskupa Lorka ks. kardynał prymas Hlond z Poznania.

NA ŁAMACH PRASY

Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni

za losy państwa

Tygodnik „Naród i Państwo" pisze:

Społeczeństwo bowiem musi się czuć realnie współodpowiedzialne za losy państwa, za losy narodu. Odpowiedzialność tę można pogłębić tylko za pomocą haseł rzeczywistych, nie narkotyków. Nadmierna i niedość szczera propaganda prowadzi na manowce, z ludzi czujących czyni automaty. Propaganda winna posłusznie podporządkować się doktrynie stokroć ważniejszej: wychowaniu.

Urabiać obywatela w duchu odpowiedzialności za losy państwa i narodu jest najwyższym celem wychowania państwowego i narodowego. Nie może jednak wystarczyć tu, że propaganda podsunie mu gotową formułę „Co myśleć". Trzeba dbać również o zachowanie istotnej samodzielności jego myślenia.

ZAWCZASU NALEŻY DZIECI PRZYGOTOWAĆ DO TWARDEGO ŻYCIA

„Dziennik Poznański" w dwu artykułach omawia sprawę wychowania dzieci, a następnie młodzieży już dorastającej, aby zaprawić ich do życia.

Dziennik zaznacza, że należy zwalczać zbytnie roztkliwianie się nad dziećmi, podkreśla natomiast zalety wychowywania młodzieży w obozach.

I tak zwolna rośnie mały niedorajda, coraz bardziej odseparowany przez własnych rodziców od reszty dzieci i ich czynnego życia, pełnego ruchu i zabawy.

Gdy po kilku latach takiego „systemu" widzi się 6-letnie dziecko z apatią w oczach, zawsze gotowe do płaczu, któż wzbiera w człowieku nad losem takiego biedactwa, które ginie po prostu z nadmiaru fałszywie pojętej opieki...

...Tak oto uczy się — na koloniach i obozach, harcerskich, przysposobienia wojskowego, obozach pracy, Legii Akademickiej i wielu innych, młodzież polska i na równi z młodzieżą całego świata, zaprawia się do prac i obowiązków, jakie na nią nakłada obrona państwa.

Obóz kończy się po dwóch tygodniach. Chłopcy, na brąz osmaleni od słońca i wiatru, w swych zielonych, drelichowych mundurach, ostatni raz wracają z placu ćwiczeń. W zbiórce i w marszu, podczas służby i podczas walki zachowują się jak skończeni żołnierze...

NIEDOCIĄGNIĘCIA NA POLSKICH DROGACH

Już wielokrotnie prasa poruszała sprawę niedociągnięć na polskich drogach. Zagęszcza się sieć dróg, posiadają one coraz lepszą nawierzchnię — to są zjawiska dodatnie. Ale jak irytuje automobilistę, gdy po setkach kilometrów jazdy wspaniałą szosą, trafia na kilka kilometrów dziur i wybojów.

„Express Poranny" m. in. przytacza takie przykłady: „niechlujstwa szosowego":

Jednym z najlepiej utrzymanych szlaków w Polsce jest droga z Warszawy do Lwowa. Cały czas kostka granitowa lub klinkier.

Jazda samochodem z Warszawy do Lwowa byłaby wygodną i miłą przejażdżką, gdyby nie dwa odcinki szosy: jeden koło Garwolina, a drugi przed samym Lwowem. Te kilkanaście kilometrów wertepów wystarczą dla zupełnego popsucia humorów połamania resorów.

Trzydzieści kilometrów od Warszawy położone stało ślicznie położone nad Narwią wygodnie urządzone letnisko campingowe: Jadwisin. Przyjeżdżają tu samochodami i motocyklami tłumy warszawiaków, szukając odpoczynku po tygodniu pracy w dusznych murach miasta. Szosa jest świetna, ostatnie jednak kilometry prywatnej drogi znów zagrażają bezpieczeństwu resorów samochodowych.

CO POLACY ZA OLZĄ POWIEDZĄ LORDOWI RUNCIMANOWI

omawia korespondent „Kuriera Porannego".

Polonia zaolzańska stoi na stanowisku, że kto jak kto, ale właśnie Polacy na Śląsku Cieszyńskim powinni byli zasługiwać ze strony rządu czeskiego na traktowanie specjalnie liberalne.

Przede wszystkim chociażby dlatego, że już w roku 1918 na wielkich wiecach plebiscytowych, lud śląski wyraził swą wolę znalezienia się w granicach Rzeczypospolitej.

Ta wola miejscowej ludności została uznana również i przez Czechów, wspólnie z którymi ustalono 5 listopada 1918 roku granicę etnograficzną.

Co prawda później rząd czechosłowacki złamał zawartą umowę, a wojska czeskie 23 stycznia 1919 roku zajęły terytorium polskie, to jednak później wobec Rady Ambasadorów, rząd praski złożył solenne zobowiązania, że ludności polskiej na ziemiach przyłączonych do Czechosłowacji włos z głowy nie spadnie. Zobowiązania o poszanowaniu praw ludności polskiej na Śląsku zostały przez Pragę potwierdzone potem jeszcze w umowie polsko-czeskiej z dnia 10 kwietnia 1925 r.

Jakże w praktyce wyglądało to poszanowanie praw narodowych ludności polskiej?

Przede wszystkim ogłoszono teorię, że na Śląsku nie ma Polaków, tylko spolszczeni Morawcy. Teoria ta miała w przyszłości stać się podstawą akcji wynaradawiania.

Trocki drży o życie

KAT GPU JEST JUŻ W MEKSYKU

MEXICO CITY, 19.8. Dziennik „Universal Grafico" donosi, że przybył tu niejaki Georges Mink, który otrzymał polecenie od moskiewskiej GPU zamordowania Trockiego.

W związku z tą wiadomością dom, w którym mieszka Trocki, otrzymał wzmocnioną ochronę.

Niezwykłe harce pioruna

W KOŚCIELE

CZĘSTOCHOWA, 19.8. W kościele w Radzikach podczas mszy św., odprawianej przez ks. dziekana Berenta, wpadł do świątyni piorun, który przebiegł nad głowami modlących się, wywołując panikę. Spokój kapłana odprawiającego w dalszym ciągu nabożeństwo, uspokoił ludzi, którzy powrócili na miejsca.

Przydałoby się i w Polsce

BERLIN, 19.8 (PAT) Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa sprawiedliwości ustala, że żydzi i żydówki, którzy dotychczas nie mają imion żydowskich, muszą do dotychczasowych imion dodać imiona żydowskie.

13 osób zginęło...

Seria tragicznych katastrof samolotowych

RZYM, 19.8 — Tragiczna seria katastrof lotniczych w Europie trwa nadal. Wczoraj wieczorem w katastrofie samolotu zginęło 13 osób we Włoszech.

Około godz. 17-ej wodnopłatowiec pasażerski, należący do fabryki lotniczej Macchi w Verese, — pilotowany przez pilota fabrycznego Burei, — mając na pokładzie prefekta Varese p. Mario Chiesa oraz jego rodzinę, rozbił się w kilkka chwil po starcie.

Załoga i pasażerowie w liczbie 13 osób ponieśli śmierć w płomieniach.

Dowódca eskadry lotniczej wraz z dyrektorem fabryki Macchi udali się na miejsce wypadku, celem przeprowadzenia śledztwa.

Prawdopodobnie przyczyną katastrofy był wybuch silnika. Liczni świadkowie wypadku widzieli, jak z jednego z silników buchnął ogień.

Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa, która, mimo wysiłków, nie zdołała uratować ani pasażerów ani samolotu.

Morderca ks. Streicha

skazany na śmierć przez Sąd Apelacyjny

POZNAŃ, 19.8. (Tel. wł.) Dziś rano rozpoczęła się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozprawa odwoławcza Wawrzyńca Nowaka, który zamordował strzałami rewolwerowymi w kościele w Luboniu proboszcza tamtejszej parafii ks. Stanisława Streicha, oraz zranił kościelnego Franciszka Krawczyńskiego.

Po wyroku Sądu okręgowego, skazującym mordercę na karę śmierci przez powieszenie, Nowak symulował obłęd i był badany przez kilka tygodni przez biegłych lekarzy-psychiatrów dr Berezowskiego i dr Bielawskiego, którzy stwierdzili, że jest on najzupełniej odpowiedzialny za swoje czyny.

Na skutek zeznań Nowaka na dzisiejszej rozprawie, że w więzieniu został pobity przez dozorców, sąd zarządził krótką przerwę, w czasie której jeszcze raz zbadali go psychiatrzy, jednak nie stwierdzili żadnego szwanku na zdrowiu czy umyśle. Sąd postanowił wobec tego kontynuować rozprawę. Nowak od tej pory nie odpowiadał na żadne pytania sądu, a podczas ogłaszania wyroku uśmiechał się.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji, skazujący Nowaka na karę śmierci.

Piorun uderzył w szybowiec

Pilot szczęśliwie ocalał

NOWY SĄCZ, 19.8 Z lotniska LOPP w Tęgoborzy wystartował na szybowcu „Komar 1126" przebywający na kursie treningowym pilot Rafał Twardzik z Cieklina, pow. Jasło. Doskonałe warunki atmosferyczne pozwoliły pilotowi na osiągnięcie wysokości przeszło 400 metrów nad miejscem startu.

W czasie lotu nadciągnęła burza. Lotnik chciał wykorzystać nadarzającą się sposobność i lecąc na czele burzy, przebyć jak największą przestrzeń.

W pewnym momencie szybowiec dostał się w huraganowy wiatr, z którego miotany na wszystkie strony, nie mógł się wydostać. Nadomiar złego uderzył piorun w tylną część szybowca, a jednocześnie huragan, urywając prawe skrzydło, wywrócił szybowiec z taką siłą, że pilot urywając pasy, którymi był przymocowany, wyleciał z szybowca.

Na szczęście zdołał w ostatniej chwili otworzyć spadochron i wylądował bez obrażeń. Szybowiec został zupełnie zniszczony.

Degradacja

OFICERA-ZDRAJCY

BUENOS AIRES, 19.8. (PAT) Po raz pierwszy w historii Argentyny został dziś zdegradowany oficer czynnej armii major Mac Hammaford ze sztabu generalnego, który był przydzielony do osoby prezydenta Roosevelta podczas jego wizyty w Buenos Aires w listopadzie 1936 r.

Trybunał wojenny skazał mjr. Mac Hammsforda na degradację i dożywotnie więzienie za zdradę stanu. Mjr. Mac Hammaford proponował attache wojskowemu Paragwaju nabycie tajnych dokumentów wojskowych.

Pogoda na dziś

WARSZAWA, 19.8. W północnej części kraju zachmurzenie duże, poza tym umiarkowane. Miejscami drobne deszcze. Temperatura w ciągu dnia około 22 st. Słabnące wiatry południowo-zachodnie.

Kopalnia rudy syderytowej

POD ZAWIERCIEM

W ostatnim czasie uruchomiono w powiecie zawierciańskim, na terenie lasów państwowych w Jastrzębiu nową dużą kopalnię rudy syderytowej. Eksploatacja tej rudy odbywa się na przestrzeni około 90 hektarów. Nowa kopalnia zatrudnia na razie 50 robotników, z końcem miesiąca załoga zostanie powiększona do 100 robotników.

Zła miłość...

Krwawa tragedia w majątku

Zakochany parobek zastrzelił córkę ziemianina

Parobek zastrzelił córkę właściciela majątku, która odrzuciła jego oświadczyny. Krwawa ta tragedia rozegrała się w majątku Wielkonice pod Skierniewicami.

Właściciel posiadłości p. Józef Salken przyjął przed kilku miesiącami do pracy 37-letniego parobka Adama Balcerzaka.

Parobek sprawował się bez zarzutu. Dopiero po paru tygodniach zaczął opuszczać się w pracy i coraz częściej przebywał w pobliżu dworu. Wkrótce stało się jasne, iż mężczyzna zakochał się w 20-letniej córce właściciela majątku, Janinie.

Młoda panna nie odwzajemniła uczucia. Gdy parobek stał się zbyt natarczywy, oświadczając się i żądając, by Salkenówna wyszła za niego za mąż, dziewczyna zwróciła się o pomoc do ojca.

Właściciel majątku uniósłszy się skarcił Balcerzaka, zapowiadając, iż usunie go z pracy. Parobek postanowił zemścić się. Słyszano, jak mówił, iż zbliża się dzień porachunku.

Skradłszy rewolwer p. Salkena, Balcerzak zakradł się w nocy przez otwarte okno do pokoju, w którym spała Salkenówna.

Huk trzech strzałów zbudził domowników. Rozległ się przeraźliwy krzyk. To ciężko ranna dziewczyna wzywała pomocy. Parobek strzelił jeszcze raz. Kula trafiła Salkenównę śmiertelnie w czoło.

Nim domownicy zdążyli nadbiec do pokoju dziewczyny, Balcerzak wyskoczył oknem i zniknął w ciemnościach nocy.

Wezwany lekarz stwierdził zgon Salkenówny. Policja przeprowadziła w okolicy obławę. Balcerzaka jednak dotąd nie znaleziono.

Zakończenie strajku

W KOPALNI WALENTY-WAWEL

Po 9-dniowych rokowaniach został zlikwidowany strajk okupacyjny na kopalni „Walenty-Wawel" w Rudzie Śląskiej.

Strajkowała cała załoga w liczbie 3200 robotników. Strajk wywołały miejscowe elementy ponad gowami robotniczych organizacyj zawodowych. Zlikwidowanie strajku poprzedziły rokowania załogi z naczelną dyrekcją Gwarectwa Rudzkiego, na których ustalono, że załoga powróci do pracy, po czym wszystkie sporne punkty będą rozpatrzone przez zarząd kopalni.

Rezultat tych rokowań zakomunikowano w czwartek wieczór strajkującym, którzy na zebraniu uchwalili przerwać strajk i w piątek powrócili do pracy.

Żołnierski głos z za kordonu

WOJSKO CZECHOSŁOWACKIE

o stosunkach z wojskiem polskim

W tych dniach ukazało się obszerne czeskie dzieło p.t. „Dvacet let ceskoslovenske armady v osvobozenem stade". — **Dwadzieścia lat armii czeskosłowackiej w niepodległym państwie.**

Jest to pierwsze jubileuszowe wydawnictwo wojskowe, jakie ukazało się w 20-lecie niepodległości państwa, staraniem Związku Oficerów Czeskosłowackich, Wojskowego Instytutu Naukowego oraz archiwum walk niepodległościowych. W pracy tej współdziałało również min. obrony narodowej.

Jeden z rozdziałów poświęcony jest omówieniu stosunków między wojskiem czeskosłowackim a wojskami zaprzyjaźnionymi i sojuszniczymi. Konkretnie poruszane są stosunki z wojskami państw następujących: Francji, Jugosławii, Rumunii, ZSRR, Włoch, Polski, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Stosunki wojska czeskiego z wojskiem polskim omawia autor (mjr dypl Talasek) następująco:

„Polska jest poważnym mocarstwem Europy powojennej. Czesi, jako naród o bliskim pokrewieństwie języka i krwi, pamiętali zawsze o możliwości braterstwa i przyjaźni z Polakami. Pomimo pewnych zatargów nie zapominali oni, że jesteśmy skazani na siebie i że istnienie jednego dla drugiego jest warunkiem niezbędnym. Z tego punktu widzenia z żalem stwierdzili oni, że porozumienie polsko-czeskie nie zostało osiągnięte.

Naród polski wojsko swoje nie tylko w pełni uznaje i szanuje, lecz po prostu je ubóstwia:

jest mu ono nie tylko niezbędną gwarancją spokoju wewnątrz i nazewnątrz państwa, lecz również jego chlubą;

że stan taki trwa dotychczas — nawet w ciężkich czasach, to dowodem tego jest nastrój roku ubiegłego; hasło „Podciągnąć Polskę wyżej!", którym zapoczątkował swoją pracę Marszałek Śmigły-Rydz, wystarczyło, by naród — od klas najniższych do najwyższych — zrozumiał natychmiast, że chodzi w tym wypadku przede wszystkim o wojsko, o zwiększenie wysiłku i ofiar dla jego potrzeb. W tym tkwi właśnie jedna z wielkich wartości wojska polskiego.

Znana zasada, że wojsko powinno stać ponad stronnictwami, weszła w Polsce — nawet w czasach najcięższych walk wewnętrzno - politycznych — po prostu w krew wszystkich obywateli. Na takim ustosunkowaniu się społeczeństwa budował szczęśliwie przyszłość Polski i jej wojska Pierwszy Marszałek Józef Piłsudski i na takim zrozumieniu rzeczy buduje dalej skutecznie obecny Marszałek Śmigły-Rydz.

U nas — pisze dalej autor — oceniane jest wojsko polskie przeważnie nie tylko na podstawie znanych — pomyślnych — posunięć Marszałka Piłsudskiego, lecz również z uwagi na dotychczasową działalność obecnego Marszałka Polski. Ciężkie dziedzictwo wziął on na siebie w r. 1935. Siły zbrojne obu wielkich sąsiadów wzrosły i wzmocniły się w sposób przerażający.

Z zadań powierzonych przez sławnego Poprzednika wywiązuje się obecny Marszałek Rzeczypospolitej — skutecznie — w sposób poważny i energiczny.

Szczególnie dobitnie zaznacza się Jego bezwzględne poczucie prawdy i sprawiedliwości oraz rozwaga, pozbawiona wszelkiego uprzedzenia i popędliwości. Spokój, rozsądek Marszałka, sprawiają że wojsko polskie zachowało w stosunku do wojska czeskosłowackiego takie same rycerskie nastawienie, jakie zachowywało przez wszystkie czasy również do niego wojsko czeskosłowackie.

W ostatnich latach — stwierdza dalej autor — szczególnie od czasu wprowadzenia dwuletniej służby czynnej w wojsku czeskosłowackim, zainteresowanie społeczeństwa polskiego sprawami wojska czeskosłowackiego znacznie się wzmogło. Wielkie manewry czeskie, następnie wysoki poziom czeskiej techniki wojskowej, wyposażenie materiałowe wojska, istnienie szeregu doskonałych przedsiębiorstw przemysłu wojennego spowodowały, że coraz częściej słyszy się zdania, wskazujące na zmianę opinii publicznej w Polsce o wojsku czeskosłowackim i o dobrze przygotowanym korpusie oficerskim".

Autor kończy ustęp o Polsce następująco:

„Na zakończenie niech nam będzie wolno, uczciwie i w dobrej wierze oświadczyć:

W Czechosłowacji nie znajdzie się bardziej uświadomiony człowiek, który by naprawdę z całego serca nie pragnął dobrego, ba, nawet najlepszego stosunku z Polską, z tą potężną gałęzią zachodnich Słowian którą oczekuje najpiękniejsza przyszłość pod światłym kierownictwem prezydenta republiki Ignacego Mościckiego i generalissimusa Marszałka Śmigłego-Rydza".

Sidor —

NASTĘPCĄ HLINKI

Jak donosi wychodzący w Bratysławie dziennik „A-Zet", w słowackich kołach politycznych mówią o tym, jakoby wykonawcą ostatniej woli zmarłego ks. Hlinki i spadkobiercą jego testamentu politycznego miał być poseł Karol Sidor, którego ks. Hlinka wyznaczył na swego następcę na stanowisko prezesa „Słowackiego Stronnictwa Ludowego". Naczelnym redaktorem „Slovaka", którą to funkcję spełniał dotychczas poseł Sidor, stałby się red. Mich.

Wiadomości te nie zostały dotychczas potwierdzone.

Z DNIA

WYBORY SAMORZĄDOWE WPIERW W B. KONGRESÓWCE, A NASTĘPNIE W MAŁOPOLSCE

W pewnych kołach politycznych w Warszawie rozeszły się pogłoski, że wybory samorządowe odbędą się wpierw na terenie województw centralnych i wschodnich, a następnie dopiero w województwach małopolskich.

O ile pierwsze są przewidywane już w roku bieżącym, o tyle co do drugich termin raczej ma być odległy. Mówi się nawet, co notujemy z obowiązku publicystycznego, że mogą one nastąpić nawet po wyborach do Sejmu.

300 PARLAMENTARZYSTÓW Z CAŁEGO ŚWIATA BĘDZIE OBRADOWAĆ W WARSZAWIE

W czasie od 5 do 9 września rb. odbędzie się w Polsce, jak już podawaliśmy, 23 międzynarodowy parlamentarny kongres handlowy. W obradach kongresu, któremu użyczył protektoratu Pan Prezydent Rzplitej, weźmie udział około 300 delegatów wybitnych parlamentarzystów i polityków reprezentujących izby ustawodawcze 25 państw europejskich i zamorskich. Komitet organizacyjny kongresu stanowią sen. W. Gołuchowski (prezes) i poseł E. Hutten-Czapski, sen. J. Iwanowski, pos. J. Hołyński, senatorka H. Jaroszewiczowa, sen. E. Kleszczyński i pos. B. Sikorski.

Obrady toczyć się będą w gmachu Sejmu.

Program prac przewiduje wygłoszenie następujących referatów:

Sen. Silvio Crespi (Włochy): Międzynarodowa reglamentacja transportów i jej wpływ na handel światowy.

Deputowany hr. de Clermont Tonnerre (Francja): Międzynarodowa reglamentacja lotniczej żeglugi handlowej.

Pos. płk. Wickham (W. Brytania): Emigracja zamorska.

Dep. Werner Koelman (Belgia): Porozumienie międzynarodowe między producentami przemysłowymi.

Sen. Fudakowski (Polska): Porozumienie międzynarodowe producentów rolniczych.

Program kongresu przewiduje również zwiedzanie Polski.

Gen. Franco podkreśla katolicki charakter całej Hiszpanii

„Za pomoc zapłaciliśmy, charakteru nie zmienimy"

Wielki tygodnik polityczno-literacki „Candide" zamieszcza niezmiernie ciekawy wywiad, udzielony współpracownikowi pisma przez gen. Franco. Zgodnie z wywiadem, dokonanym u prymasa Hiszpanii, opublikowanym w prasie paryskiej w zeszłym tygodniu, generalissimus i szef rządu narodowego w Hiszpanii podkreśla katolicki charakter przyszłego państwa, a nawet obu Hiszpanii: białej i czerwonej. W Hiszpanii — oświadczył gen. Franco — jest się katolikiem, albo... niczym, nawet u czerwonych, bo zarówno w Burgos, jak i w Walencji, w Salamance, jak i Barcelonie, jest jeden i ten sam naród i jedna rasa. Naszą jedność i nasze braterstwo znajdujemy w katolicyzmie. Znajdujemy w nim też nasz światopogląd i nasze wytyczne życiowe. Ten charakter katolicki wystarczyłby już dla odróżnienia rewolucji hiszpańskiej od rasizmu hitlerowskiego lub etatyzmu Mussoliniego.

W dalszym ciągu podkreśla gen. Franco — potrzebę rozwinięcia wychowania religijnego zarówno dzieci, jak i dla słuchaczy szkół wyższych. Studentom należy dać wyższą kulturę i podkład filozoficzny katolicki.

Na temat Niemców gen. Franco oświadczył, że otrzymał z Trzeciej Rzeszy zaopatrzenie wojenne, którego mu brakowało. Za zaopatrzenie to Hiszpania narodowa zapłaciła gotówką. Ruch nacjonalistyczny w Hiszpanii nie ulegnie, zdaniem gen. Franco, zdeformowaniu przez zagranicę.

Henlein tworzy

„GESTAPO"

Prasa czeska donosi: Konrad Henlein powołał do życia, według wzorów niemieckich, Gestapo, której członkowie wybierani są spośród najbardziej zaufanych Niemców sudeckich.

Organizacja ta ma spełniać funkcje wywiadowcze, m. in. ma sporządzać „czarne listy" tych Niemców sudeckich, którzy przychwyceni zostaną na obcowaniu z Czechami lub na kupowaniu w czeskich sklepach.

Mit o Niemcu w polskiej tradycji

POLSKA I i POLSKA II

według opinii czasopisma niemieckiego

W czasopiśmie „Deutsche Monatshefte in Polen" ukazał się przedruk ostatniego rozdziału ostatniej książki Lucka p.t. **„Mit o Niemcu w polskiej tradycji ludowej i literaturze".**

Autor podkreśla olbrzymią wagę badań nad sprawami, które rządzą stosunkami pomiędzy sąsiadującymi ze sobą narodami. Jeśli poznamy — powiada Lück — psychikę sąsiada oraz sposób jego reagowania, to w bardzo dużej mierze ułatwimy sobie harmonijne i zgodne z nim współżycie.

Ludzie mieszkający na pograniczu stanowią nie tylko wał ochronny przeciwko sąsiadowi, ale i pomost wiodący do niego. Ta właśnie dwojaka rola jest powodem i to ważnym, że ludzie pogranicza odznaczają się często charakterem skomplikowanym i zagadkowym.

Tych Polaków, którzy są raczej lub wyłącznie „wałem ochronnym" przeciwko Niemcom, określa autor nazwą „Polska II", tych zaś, którzy są raczej „pomostem" i starają się zrozumieć Niemców i od nich czegoś się nauczyć, terminem „Polska I".

„Polska I" rozumuje logicznie i kieruje się, „Polska II" natomiast — uczuciem i temperamentem.

„Polska II", jeśli chodzi o walkę narodowościową i utrzymanie polskości i polskiego stanu posiadania, ma niewątpliwie duże zasługi, z drugiej jednak strony **stanowiła ona zawsze i stanowi nadal poważną przeszkodę w rozwoju kultury polskiej, zwalcza bowiem a priori wszelkie prądy i wszelkie wpływy niemieckie.** Pod tym ostatnim względem można jej zarzucić powierzchowność i brak dojrzałości umysłowej. „Polska" odnosiła się zawsze do wszystkiego, co pochodziło z Niemiec, z nieufnością, ironią i drwinami.

„Polska I" natomiast rozumowała logicznie i rzeczowo, zatrzymując to, co uważała za dobre i pożyteczne. „Polska II" była przekonana, że „diabeł to Niemiec"; to „Polska II" sądzi, że między Polską a Niemcami jest otchłań nie do przebycia. **Dzisiejsza polska opinia publiczna, to „Polska III". a kierownicy polityki polskiej — to „Polska I".** To uprzedzenie, a właściwie nienawiść „Polski II" do wszystkiego, co niemieckie, jest — ze stanowiska historycznego i logicznego — anachronizmem, ale Polak **nowoczesny się przecież nie tyle** rozumem, ile uczuciem i daje na każdym kroku upust swemu temperamentowi.

W literaturze polskiej zalicza autor do „Polski II" Żeromskiego i Wańkowicza.

Wśród Niemców — twierdzi Lück — nie ma takiego podziału, jak w Polsce: na „Niemcy I" i „Niemcy II". Żaden Niemiec nie uwierzyłby przecież, że diabeł mówi tylko po polsku. Rozumowanie logiczne, to cecha podstawowa i zasadnicza narodu niemieckiego, aczkolwiek na pograniczu Niemiec jest bardziej zacięty i konserwatywny, niż w głębi Rzeszy.

W każdym razie — kończy autor swoje wywody — czas najwyższy, by porozumienie szczere i prawdziwe, poprzedzone usunięciem wszelkich przesądów, zadrażnień i nieporozumień, zapanowało nie tylko pomiędzy kierownikami polityki obu państw, ale również między oboma sąsiadującymi ze sobą of wieków narodami.

Całe rzekomo naukowe rozumowanie autora książki niemieckiej jest najwidoczniej czynione pour le roi de Prusse w jego nowej, współczesnej edycji.

WYKSZTAŁCENIE ZAWODOWE MŁODZIEŻY

A SZANSE ZNALEZIENIA PRACY?

Wobec trudności z jakim spotyka się młodzież przy szukaniu pracy, konkurując z ciążącą, mimo poprawy koniunktury, wielką armią bezrobotnych,

nasuwa się pytanie w jakim stopniu uzyskanie lepszych kwalifikacji w postaci wykształcenia zawodowego poprawia szanse znalezienia pracy,

Jak wynika z badań Instytutu Spraw Społecznych — sytuacja absolwentów szkół przemysłowo - rzemieślniczych jakkolwiek daleka od pomyślności, jest znacznie lepsza od sytuacji młodzieży bez wykształcenia zawodowego. Już prawie bezpośrednio po ukończeniu szkoły dość znaczna część absolwentów zaczyna pracować:

45% chłopców wychodzących ze szkół przemysłowych, a wchodzących na rynek pracy, z górą, połowa zaś dziewcząt wykazuje już po upływie paru miesięcy posiadanie pracy zawodowej.

W okresie dwuletnim po ukończeniu szkoły liczebność pracujących wzrasta: po upływie tego okresu znaleziono już przeszło połowę chłopców, a dwie trzecie dziewcząt przy pracy, gdy tymczasem młodzież bez wykształcenia zawodowego jest zatrudniona w tym wieku zaledwie w 35%. Pomimo, że odsetek bezrobotnych jest wśród dziewcząt niższy niż wśród chłopców, sytuacja dziewcząt nie jest bynajmniej pomyślniejsza: wynika to z rodzaju ich zatrudnienia. Trzy czwarte absolwentów — chłopców pracuje w większych zakładach, odpowiadających kierunkowi ich wykształcenia, tak że cel kształcenia się — wydobycie się z kręgu zacofanych drobnych przedsiębiorstw — w tych wypadkach zostaje osiągnięty. Natomiast zasadniczy kierunek kształcenia zawodowego dziewcząt — kierunek odzieżowy — nie znajduje odpowiednika w przemyśle. To też duża część dziewcząt zarobkuje samodzielnie we własnych warsztatach, przeważnie jako krawcowe, a pracujące najemnie zatrudnione są w zakładach rzemieślniczych, na ogół bardzo nisko opłacających pracę.

Inne zupełnie znaczenie ma wykształcenie, jakie dają ludowe szkoły rolnicze. Absolwenci tych szkół pracują w większości we własnych gospodarstwach, a wykształcenie umożliwia im podnoszenie kultury rolnej. Odsetek bezrobotnych jest wśród absolwentów szkół rolniczych niski, lecz nie dowodzi to dostatecznego zużywania uzyskanych kwalifikacyj; zapotrzebowanie na wyszkolone zawodowo najemne siły robotnicze w rolnictwie jest tak małe, że absolwenci zajęć takich w ogóle nie poszukują, a więc nie są bezrobotnymi w ścisłym znaczeniu.

Tak więc okazuje się, że wykształcenie zawodowe przemysłowo - rzemieślnicze i rolnicze nie może też wyzwolić młodzieży spod wpływu ogólnych trudności panujących na rynku pracy — **ale w każdym razie zapewnia młodzieży, posiadającej to wykształcenie, zwłaszcza młodzieży męskiej stanowisko korzystniejsze,** wyrównywując w znacznym stopniu szanse konkurencji z dorosłymi bezrobotnymi.

Niestety, wykształcenie to odbiera tylko zupełnie nieznaczna część robotniczej, chłopskiej i drobnomieszczańskiej młodzieży, albowiem liczba absolwentów niższych szkół zawodowych nie dosięga 1% liczby tej młodzieży, która nie wychodzi poza szkołę powszechną.



POMNIK POWSTAŃCA W WEŁNOWCU
Na zdjęciu pomnik Powstańca Śląskiego w Wełnowcu, ufundowany kosztem miejscowego społeczeństwa i odsłonięty uroczyście w ub. niedzielę.

Katolicki uniwersytet w Lublinie

powiększa liczbę katedr i rozszerza wydziały

Ub. środy obradowali w Lublinie — członkowie rady biskupiej dla spraw katolickiego uniwersytetu lubelskiego. — Tematem obrad były sprawy materialne i naukowe, dotyczące uniwersytetu.

Rektor ks. Szymański złożył sprawozdanie ze stanu finansowego i z działalności naukowej. Sprawozdanie to rada przyjęła z najwyższym uznaniem, przy czym wyraziła podziękowanie za owocną pracę kuratorowi uniwersytetu J. E. ks. biskupowi Fulmanowi i ks. rektorowi Szymańskiemu.

Podczas obrad omawiano stan finansowy uniwersytetu, akcję porządkową gmachu, uczelni, którą rada specjalnie zainteresowała się, sprawę rozbudowy wydziałów itp.

Jak się dowiadujemy, w nowym roku akademickim na wydziale humanistycznym powstanie nowa katedra germanistyki, którą obejmie dr. Sawicki z Warszawy. Termin rozpoczęcia wykładów na uniwersytecie na razie nie ustalony, wiadomo jest tylko, że inauguracja roku akademickiego odbędzie się w październiku.

W środę również obradowała Rada Fundacji Katolickiej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

20 Sierpień **Sobota**

Bernarda op. i Samuela
Słowiański: Sobiesława
Słońca wsch. 4,25, zach. 18,52
Księżyca wsch. 23,23, z. 14,52

HISTORIA PODAJE:

1083 Zmarł św. Stefan, król i założ. Węgier
1086 Urodził się Bolesław Krzywousty
1651 Śmierć Jeremiego Wiśniowieckiego
1672 Zdobycie Kamieńca P. przez Turków
1849 Odezwa gen. J. Wysockiego do Węgrów.
1914 Zmarł Papież Pius X. Prusacy zajmują stolicę Belgii Brukselę.

PRZYSŁOWIA:

Gdy na Bernarda ziemia twarda
Zima będzie bardzo harda.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Cnotliwa Zuzanna".
EDEN: „Dziewczę z Paryża"
PATRIA: 1) „Wróć moja maleńka", 2) „Obrońcy Rio Grande".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

Odznaczeni

KRZYŻAMI ZASŁUGI

Za zasługi na polu pracy zawodowej odznaczeni zostali brązowymi Krzyżami Zasługi m. in. pp.: **Jan Adamiec** z Sosnowca, **Szczepan Buba** z Sosnowca, **Zygmunt Gwiazda** z Olkusza, **Wojciech Kaszuba** z Olkusza, **Marcin Klich** z Olkusza, **Franciszek Lekki** z Olkusza, **Józef Łubina** z Sosnowca, **Tomasz Marianowski** z Sosnowca, **Jan Supernak** z Olkusza, **Jan Swędzol** z Olkusza, **Jan Tuchowski** z Wolbromia i **Franciszek Zgadzaj** z Wolbromia.

Pielgrzymka z Dąbrowy

NA JASNĄ GÓRĘ

W ub. niedzielę i poniedziałek bawiła w Częstochowie wyjątkowo liczna pielgrzymka z Dąbrowy, licząca 1000 osób.

Pielgrzymka wyjechała z Dąbrowy specjalnym pociągiem, przy czym towarzyszyła jej doskonała orkiestra kopalni „Paryż" pod batutą p. Musialika.

Po uregulowaniu przez ks. proboszcza Niedźwiedzkiego wszystkich wydatków, związanych z pielgrzymką, pozostała jeszcze kwota 325 zł., którą przeznaczono na kupno utensyliji kościelnych.

—ooo—

Liga popierania turystyki

ODDZIAŁ W BĘDZINIE

Na stacji Będzin-Miasto w kasie biletowej uruchomione zostało przedstawicielstwo Ligi Popierania Turystyki. Przedstawicielstwo ma za zadanie: sprzedaż kart uczestnictwa na okolicznościowe zjazdy masowe i tanie pobyty ryczałtowe, organizowanie wycieczek pociągami popularnymi, oraz udzielanie informacji o wydatnych zniżkach kolejowych do miejscowości turystycznych.

Jako pierwszą imprezę Przedstawicielstwo w porozumieniu z Urzędem parafialnym w Będzinie, organizuje pociąg popularny z pielgrzymką na Jasną Górę. Odjazd z Będzina dnia 27 bm. o godz. 6 min. 6, powrót z Częstochowy dnia 28 bm. o godz. 21. Cena karty kontrolnej ważnej na przejazd w obie strony wynosić będzie od osoby około 3 zł. Zgłoszenia przyjmuje kościelny Urząd parafialny w Będzinie do dnia 24 bm.

—oOo—

Nie dręczyć zwierząt

GROŻĄ ZA TO SUROWE KARY

Na ulicach Sosnowca oraz innych miast i osiedli w Zagłębiu często spotkać się można z wypadkami znęcania się woźniców nad końmi, które nie mogą pociągnąć zbyt obciążonego wozu. Widzi się również w zaprzęgach konie chore, które nie powinny być używane do pracy.

Policja spisuje doniesienia na nieludzkich woźniców, kierując następnie sprawy do władz administracyjnych. To też ostatnio w wydziale karno-administracyjnym sprawy o dręczenie zwierząt stanowią znaczny odsetek wszystkich spraw.

Rozporządzenie o ochronie zwierząt przewiduje za te wykroczenia grzywnę do trzech tysięcy złotych lub karą aresztu do trzech miesięcy, a nawet mogą być zastosowane obie kary łącznie.

Starostwo grodzkie w Sosnowcu przypominając to zarządzenie ostrzega, że sprawy o dręczenie zwierząt rozpatrywane będą w trybie przyspieszonym, a kary będą stosowane bardzo surowe.

—oOo—

Nie wolno budować

BEZ ZEZWOLENIA WŁADZ

Wydział karno-administracyjny przy starostwie powiatowym w Będzinie ukończył dochodzenie przeciwko fabryce kabli i drutu za prowadzenie budowy na terenie fabryki bez zezwolenia odpowiednich władz. Do odpowiedzialności pociągnięty będzie również prowadzący te roboty budowniczy Marceli Broszkowski z Będzina.

Do odpowiedzialności karnej pociągnięci będą również właściciele cegielni przy ulicy Kadrowej w Będzinie Fiszerowie, którzy wybudowali bez zezwolenia władz nowy piec i komin. Odpowiadać oni również będą za zatrudnianie robotników w warunkach zagrażających bezpieczeństwu.

—oOo—

Strajk w „Zamkoście"

TRWA NADAL

Strajk okupacyjny w warsztatach mechanicznych „Zamkost" w Będzinie, zatrudniających 160 robotników trwa w dalszym ciągu.

Zapowiadana na dzisiaj konferencja w sprawie likwidacji strajku z udziałem okręgowego inspektora pracy inż. Maciejewskiego z Kielc nie odbędzie się, ponieważ upoważniony do prowadzenia rozmów przedstawiciel właściciela fabryki zakomunikował inspektorowi pracy, że nie może przybyć do Sosnowca wcześniej, niż w poniedziałek.

Konferencja zatem w sprawie przerwania strajku i zawarcia nowego układu zbiorowego odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu.

Robotnicy zapowiadają dalszy strajk, do chwili uwzględnienia ich żądań.

—oOo—

× **16 GATUNKÓW ZNACZKÓW POCZTOWYCH ZNAJDUJE SIĘ OBECNIE W OBIEGU.** Wycofano z obiegu pocztowego kilka znaczków starego nakładu, tak że w chwili obecnej listy mogą być frankowane tylko 16 gatunkami znaczków rozmaitych wartości. Podwójne gatunki znaczków widokowych i portretowych pozostawiono tylko w najbardziej używanych w obiegu wartościach, a mianowicie: 15, 25 i 55 gr.

× **UJĘCIE ZŁODZIEJA.** W Sosnowcu ujęty został przez policję włóczęga Kazimierz Wójcik, bez stałego miejsca zamieszkania, który przed kilku dniami skradł rower Wiesławie Kaliszewskiej z Będzina. Zatrzymanego złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Okręgu Kieleckiego

OBCHODY ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

Na terenie całego województwa Kieleckiego poszczególne komórki organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego zorganizowały lokalne obchody 18 rocznicy zwycięstwa oręża polskiego nad nawałą bolszewicką.

Obchody odbyły się między innymi:

w Kielcach, gdzie po nabożeństwie w kościele katedralnym do zgromadzonych na placu Panny Marii członków organizacji sfedereowanych, przysposobienia wojskowego, stowarzyszeń społecznych i zawodowych oraz obywateli miasta Kielc w ogólnej liczbie około 2 tysięcy osób przemawiał wiceprzewodniczący kieleckiego Obwodu OZN adwokat W. Chęciński;

w Iłży, gdzie po nabożeństwie w kościele parafialnym odbyła się akademia z udziałem z górą 500 osób, na której wygłosili przemówienie ks. W. Korczak o konieczności zjednoczenia Narodu, dr Stanisław Daniluk o sytuacji ludności polskiej za Olzą oraz sen. A. Lachowski przewodniczący Obwodu Iłżeckiego OZN o ideologii Obozu;

w Radomiu, gdzie po uroczystej mszy św. polowej przemówił do 3 tysięcznej rzeszy obywateli przewodniczący radomskiego obwodu prof. M. Małuja, po czym uformował się pochód organizacji przysposobienia wojskowego, stowarzyszeń społecznych oraz cechów chrześcijańskich, który przybył przed pomnik Czynu Legionów; z kolei przemówił sekretarz okręgowy ZPZZ J. Zdziarek, następnie zaś odbyła się defilada;

w Pilicy, gdzie po nabożeństwie w kościele parafialnym zgromadzona na rynku w liczbie około 500 osób publiczność wysłuchała przemówienia kierownika szkoły p. W. Jelenia;

w Kroczycach (powiat Olkuski) gdzie w lokalu Zarządu gminnego odbyło się uroczyste zebranie na którym o znaczeniu zwycięstwa żołnierza polskiego nad bolszewikami i sytuacji ludności polskiej za Olzą mówił przewodniczący oddziału miejscowego OZN W. Grabowski.

w Jędrzejowie, gdzie po nabożeństwie do zgromadzonych przed kościołem obywateli w liczbie z górą 1000 osób przemówił p. Różycki.

w Snochowicach, gdzie do zebranych w lokalu zarządu gminnego obywateli przemówił przewodniczący miejscowego oddziału OZN p. Bańbura oraz w wielu innych miejscowościach.

Na wszystkich zgromadzeniach przewodniczący lokalnych ognisk organizacyjnych OZN odczytali rezolucję, wyrażające hołd społeczeństwa dla Armii i Naczelnego Wodza oraz przesyłające rodakom z za Olzy wyrazy otuchy w ich walce o słuszne prawa. Rezolucje te przyjmowane entuzjastycznie, wręczane były następnie w sposób uroczysty miejscowym przedstawicielom władz państwowych.

Tłumy ludność wznosiły okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza i Armii polskiej oraz na cześć Obozu Zjednoczenia Narodowego.

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ OZN W OKRĘGU KIELECKIM

W ostatnich dniach odbyły się na terenie Okręgu Kieleckiego liczne zebrania OZN.

W Będzinie oraz Częstochowie do członków oraz sympatyków Obozu przemawiał przedstawiciel Centrali, adw. Browiński. Na zebraniach tych poruszane były aktualne sprawy organizacyjne.

W Kozienicach, odbyło się zebranie Obwodu OZN na którym wygłosili przemówienia adw. Browiński oraz przewodniczący Kieleckiego Okręgu OZN poseł W. Dłuszcz.

W Miechowie odbyło się pod przewodnictwem przewodniczącego Obwodu OZN posła W. Garczycy posiedzenie Rady Obwodowej. Przedmiotem obrad były aktualne sprawy organizacyjne. Dokonano wyboru sądu koleżeńskiego.

W Przytyku oraz we Wsoli (powiat Radomski) odbyły się zebrania informacyjne Obozu przy udziale delegatów oraz prelegentów z Obwodu radomskiego.

Na zebraniach tych obecnych było kilkuset mieszkańców wymienionych osad i okolic.

ZEBRANIA W RADOMSKIM OBWODZIE

W dniu 19 bm. o godz. 18 odbyło się zebranie Prezydium Obwodu Radomskiego OZN.

Poza tym w dniu 21 bm. oddział Wielogóra, a 22 bm. oddział Radom urządzają informacyjne zebrania dla członków i sympatyków OZN.

Normy odżywiania i aprowizacji w Polsce

ustalać będzie Komitet Żywnościowy

W najbliższym czasie zarządzeniem ministra rolnictwa powołany zostanie do życia Polski Komitet Żywnościowy.

Zadaniem tej instytucji będzie opracowywanie szczegółowego programu racjonalnego odżywiania w Polsce, w zależności od aktualnych warunków ekonomicznych i społecznych. Równocześnie komitet opiniować będzie projekty innych zarządzeń z zakresu aprowizacji kraju i odżywiania ludności.

W skład Komitetu wejdzie przede wszystkim czynnik społeczny, a więc **przedstawiciele sfer naukowych, samorządu gospodarczego i terytorialnego, związków zawodowych, organizacji kobiecych itp.**

Czynnik oficjalny reprezentować będą przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, w pierwszym rzędzie rolnictwa i wojska. Przewodniczącego Komitetu mianuje minister rolnictwa.

Powołanie Polskiego Komitetu Żywnościowego będzie zakończeniem prac organizacyjnych rządowego aparatu aprowizacyjnego, scentralizowanego w Ministerstwie Rolnictwa, pod ogólnym kierownictwem wiceministra Wierusz-Kowalskiego. Ostatnio do Ministerstwa Rolnictwa przeniesione zostały chwilowo w dotychczasowej formie, Biuro Aprowizacyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dyrektorem Igielskim i jego zastępcą p. Śliwą na czele.

Po przeprowadzeniu koniecznych zmian w statucie Ministerstwa Rolnictwa, w którym skoncentrowany zostanie całokształt spraw związanych z aprowizacją kraju, powołany będzie nowy departament aprowizacyjny.

Katastrofalne zderzenie roweru z motocyklem

Obaj kierowcy poważnie ranni

Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzył się na ulicy Sączewskiego w Będzinie poważny wypadek.

Oto jadący na rowerze mieszkaniec Dąbrowy **Zenon Kocel** (Łabędzka 32) zderzył się z jadącym z przeciwnej strony motocyklem prowadzonym przez niejakiego **Szczęśliwego** z Będzina.

Skutki zderzenia okazały się tragiczne; obaj kierowcy doznali poważnych obrażeń, zaś motocykl i rower zostały potrzaskane.

Kocela i Szczęśliwego przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie udzielono im pomocy.

Stan obu ofiar katastrofy jest groźny.

Groźny pożar w Niwce

Ogień w suterynach trzypiętrowego domu

Wczoraj około godziny 2 popołudniu wybuchł pożar w suterynach i piwnicach trzypiętrowego domu Szmai Brynera, stojącego za kościołem przy drodze prowadzącej do Jęzora.

W piwnicach nagromadzone było wiele różnego rodzaju rupieci, to też ogień napotkawszy na podatny materiał szybko rozprzestrzenił się.

Na miejsce pożaru przybyła wkrótce ochotnicza straż pożarna kopalni „Niwka" z motopompą. Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona bowiem kłęby gryzącego dymu uniemożliwiały strażakom dostęp do piwnic.

Dopiero po założeniu masek gazowych strażacy mogli dostać się do suteryn.

Po półtoragodzinnej wytężonej akcji ogień ugaszono.

Gdyby pożar wybuchł w nocy następstwa byłyby bardzo poważne, bowiem mogłaby wyniknąć panika wśród lokatorów.

Straty, spowodowane pożarem są naogół nieznaczne, bowiem spłonęły tylko bezwartościowe rupiecie.

Ogień został prawdopodobnie zaprószony.

Sosnowiec rośnie

O przeszło 2 tysiące osób w ciągu półrocza

zwiększyła się liczba mieszkańców Sosnowca

Pierwsze półrocze b. roku zaznaczyło się znacznym wzrostem liczby mieszkańców Sosnowca.

Gdy na dzień 1 stycznia br. liczba mieszkańców miasta wynosiła **124.536 osób,** to na dzień 1 kwietnia br. **125.764** a po upływie półrocza, na dzień 1 lipca br. już **126.762 osoby.**

W ciągu więc dwóch kwartałów ludność Sosnowca zwiększyła się o **2226 osób.**

Liczba mieszkańców chrześcijan na dzień 1 lipca br. wynosiła **99.128,** żydów zaś **27.634,** gdy w dniu 1 stycznia br. liczba żydów wynosiła **26.904.** Żydów za tym przybyło w ciągu pół roku **730.** Objaw to bardzo smutny, gdyż procentowo liczba mieszkańców żydów stale się zwiększa.

Na początku b. roku żydzi stanowili **21.6 proc.** ogółu mieszkańców Sosnowca a po upływie pół roku **21,8 proc.**

W ciągu drugiego kwartału przyszło na świat 472 dzieci (żywych) chrześcijańskich i 101 żydowskich, zmarło 259 chrześcijan i 68 żydów.

Przyrost naturalny w okresie tym wynosi **244 osoby, w tym 33 żydów.**

W drugim kwartale przyjechało do Sosnowca 2298 chrześcijan oraz 791 żydów, wyjechało zaś **1783 chrześcijan i 554 żydów.**

Przyrost ludności napływowej zatym wyniósł **752 osoby, w tym 237 żydów.**

Małżeństw zawarto w II kwartale 232 chrześcijańskich i 30 żydowskich.

Martwych urodzin w II kwartale b. roku było 15. Bliźniąt przyszło na świat cztery pary, w tym dwie chłopców i dwie dziewcząt.

Zderzenie aut osobowych

PASAŻER Z SOSNOWCA POWAŻNIE RANNY

Onegdaj na szosie wojewódzkiej — Pszczyna — Piasek doszło do katastrofalnego zderzenia się dwóch samochodów osobowych.

Mianowicie wóz kierowany przez Alojzego Kardasza z Katowic potrącił samochód, kierowany przez **Tadeusza Prugiera ze Sosnowca.**

W wyniku zderzenia samochód Prugiera **uległ zniszczeniu, a pasażer Józef Sperber ze Sosnowca odniósł szereg ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych.**

Winę wypadku ponosi Kardasz, który nie dawał sygnałów.

Dochodzenie policyjne w toku

OFIARY

Zł 2 na Czerwony Krzyż złożył p. Pomorski.

PROGRAM RADIOWY

O „RZECZPOSPOLITEJ BABIŃSKIEJ" I „PUŁKU OŁOWIANEGO HEŁMA"

Dnia 20 bm. o godz. 16.45 p. Henryk Olszewski w felietonie radiowym pt „Groteskowe zabawy" opowie o wysoce osobliwych związkach, które tworzyły się w wielu państwach w okresie od 15 do 19 wieku. Były to bractwa wesołków, pozornie wyglądające na stowarzyszenie błazeńskie, założycielami ich byli jednak ludzie mądrzy i dowcipni, którzy stawiali sobie za cel walkę z głupotą i podejmowali ją za pomocą satyry, ośmieszania i piętnowania wszelkiego zła, bezkarnie panoszącego się wśród wyższych sfer społeczeństwa. W Polsce takim osobliwym stworem była „Rzeczpospolita babińska", we Francji „Pułk ołowianego hełma" lub „Burgundzkie bractwo mater stultorum" i wiele, wiele innych. Ciekawa ta pogadanka zaznajomi słuchaczy z tymi dziwnymi związkami.

SOBOTA 20 SIERPNIA 1938 R.

5.15 Audycja poranna — płyty 6.20 Muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka 7.15 Muzyka poranna w wykonaniu reprezentacyjnej orkiestry KPW w Katowicach 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Audycja południowa 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka z płyt 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 15.15 „O murzynku Sambo i 4-ch łakomych tygrysach" — obrazek dla dzieci młodszych 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Tanecznym krokiem od Tokaja do Balatonu — audycja muzyczno - słowna 16.45 Groteskowe zabawy — pogadanka 17.00 Koncert życzeń 17.50 Wiadomości sportowe 18.00 Nasz program 18.10 Koncert solistów Wykonawcy: Krystyna Wyrobek-Roesnerowa — fortepian i akomp., Zdzisław Roesner — skrzypce 18.45 „Poronin w księdze ubogich Jana Kasprowicza" — kwadrans poetycki 19.00 Ballady węgierskie Zoltana Kodalyego w wyk. Tatiany Noller - Mazurkiewiczowej 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego i Jerzy Klimaszewski (przyśpiewki) 20.00 Audycja dla Polaków za granicą 20.55 Pogadanka aktualna 21.10 „Flis" opera w 1 akcie Stanisława Moniuszki. Transmisja z teatru na wyspie w Łazienkach Królewskich 22.35 Wiadomości sportowe 22.35 Muzyka lekka i taneczna — płyty.

Nieszczęśliwe wypadki
PODCZAS PRACY

W tartaku Sapera w Sosnowcu obsunął się stos desek, przygniatając robotnika Stanisława Bałazego, który doznał poważnych obrażeń. Bałazego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

W klinkierni Gródków został potłuczony podczas pracy robotnik Antoni Kubica. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

—oOo—

× PRZYTRZYMANIE ZŁODZIEJKI. Mieszkanka Sielca w Sosnowcu Jadwiga Krawczykowa przyjechała na Śląsk na gościnne występy. Gdy znalazła się w Chorzowie, obrała sobie teren działania ruchliwy skład TIC przy ul. Wolności. Zmieszana z licznie przybyłą tam klientelą skradła kilka rolek nici i szczotki, które ukryła pod suknią. Kradzież jednak spostrzeżono i złodziejkę oddano pod dozór policji, a skradzione przedmioty znalazły się z powrotem na stoisku.

KRONIKA ZAWIERCIA

× POWIATOWE DOŻYNKI W ZAWIERCIU. W niedzielę w Zawierciu odbędą się powiatowe dożynki. Program tej uroczystości już podawaliśmy.

× NA POMNIK LEGIONÓW. W ub. niedzielę w Zawierciu odbyła się zbiórka uliczna na cele budowy pomnika Legionów w Kielcach. Zbiórka dała zł 119,99. Kwota ta została przesłana komitetowi.

× PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY. W dniu 4 września rb. wyjedzie pielgrzymka do Częstochowy z Mrzygłodu w liczbie około 400 osób.

× LPT W ZAWIERCIU. W związku ze wzmożonym ruchem pielgrzymek do Częstochowy i Kalwarii, oddział Ligi Popierania Turystyki w Zawierciu zawiadamia parafie dekanatu zawierciańskiego, że w sprawie przejazdów ulgowych należy zwracać się do LPT możliwie na 3 tygodnie przed wyjazdem.

KRONIKA OLKUSZA

Dlaczego tak postąpiono?

Osadę t. zw. pokarczemną w Bukownie, w pow. olkuskim, województwo kieleckie przyznało 10-morgowemu gospodarzowi w Bukownie Andrzejowi Cebo, nie zważając na to, że o nabycie jej ubiegała się gromada wsi Bukowno pod budowę szkoły i że po odpowiednim wniosku, uchwalonym przez gromadę i przedstawionym komisarzowi ziemskiemu w Olkuszu, wywieszone zostało publiczne urzędowe ogłoszenie o sprzedaży tej osady gromadzie.

Z powodu nagłej zmiany decyzji województwa, w gromadzie powstało rozgoryczenie. osada ta bowiem potrzebna jest pod budowę szkoły, gdy tymczasem obecny jej nabywca — nie inwalida, gdyż w wojsku nie służył, grunt ten nabył dla powiększenia tylko swego gospodarstwa.

× POŻAR OD PIORUNA. Od uderzenia pioruna spłonęła doszczętnie stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami Stanisława Katarzyńskiego w Skale k-Ojcowa. Straty wynoszą ponad 3 tys. zł.

ORZEŁ: „Pułkownik Taylor".

SPORT

O WEJŚCIE DO LIGI

W niedzielę, dnia 21 bm. odbędą się ostatnie mecze o wejście do Ligi.

W Katowicach: Dąb — Revera
we Lwowie: Czarni — Garbarnia
w Toruniu: Gryf — Legia
w Brześciu: Pogoń — PKS Łuck

UNIA LUBELSKA NIE PRZYJEDZIE DO DĄBROWY

Jutro miał odbyć się w Dąbrowie ostatni mecz z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi między Zagłębiem a Unią lubelską. Tymczasem Unia zawiadomiła telefonicznie RKS Zagłębie, że nie przyjedzie do Dąbrowy, a punkty oddaje walcoverem.

Jak słychać, RKS Zagłębie będzie domagać się od Unii odszkodowania.

MISTRZOSTWA LIGI OKRĘGOWEJ

Jutro w niedzielę rozpoczną się rozgrywki piłkarskie w Zagłębiu Dąbrowskim o mistrzostwo Ligi okręgowej.

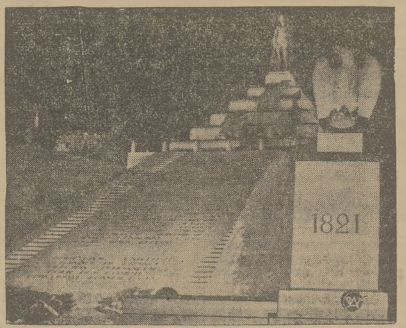
Grać będą:

w Dąbrowie RKS Zagłębie — Warta
w Czeladzi: CKS — Zagłębianka
w Sosnowcu Unia — Brynica
w Częstochowie Częstochówianka — Brygada
Skra — Sarmacja.

SZNAJDER I NOJI NIE POJADĄ NA MISTRZOSTWA EUROPY

Wobec powołania na ćwiczenia wojskowe Nojego i Sznajdra, wyjazd tych zawodników na mistrzostwa Europy stoi pod znakiem zapytania.

Na interwencję PZLA, władze wojskowe odpowiedziały, że dwaj ci zawodnicy korzystali z dwukrotnego odroczenia i więcej ich otrzymywać nie mogą.



POMNIK NAPOLEONA

W miejscu urodzenia wielkiego cesarza Francji Napoleona w Ajaccio odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika, wzniesionego ku czci Napoleona. W uroczystościach tych wziął udział ambasador RP w Paryżu Łukasiewicz. Na zdjęciu pomnik Napoleona I, odsłonięty przez francuskiego ministra marynarki Campinchi.

Co słychać we Włodowicach?
Remont kościoła — Porządki — Elektryczne oświetlenie

Włodowice, oddalone o 7 km. od Zawiercia, są jedną z nielicznych osad w powiecie Zawierciańskim, gdzie mieszkańcy wyrobieni są społecznie, a kultura i oświata stoją na wysokim poziomie Jest to w znacznej mierze zasługą niestrudzonego społecznika, miejscowego proboszcza ks. Aleksandra Witczaka.

Ostatnio ks. proboszcz przystąpił do generalnego remontu miejscowego zabytkowego kościółka, postawionego w 1708 roku. Wskutek starości w kilku miejscach popękały mury. Wyremontowanie kościoła pociągnie za sobą znaczne koszty, jednakże miejscowe społeczeństwo nie chcąc dopuścić do ruiny pięknej świątyni nie szczędzi ofiar na jej odnowienie.

Po ostatnich porządkach Włodowice zmieniły swój wygląd: otynkowane domy wyglądają bardzo schludnie; płoty pomalowano na jeden kolor. Znacznej poprawie uległ również stan sanitarny osiedla.

Jak już donosiliśmy, starania o zelektryfikowanie Włodowic są na dobrej drodze i wkrótce będą rozpoczęte odpowiednie roboty instalacyjne i nie jest wykluczone, że jeszcze w bież. roku — mieszkańcy Włodowic otrzymają elektryczność. (Św.)

Gwałtowna ulewa nad Wolbromiem
Woda zalała mieszkania

Nad Wolbromiem i okolicą przeszła gwałtowna burza deszczowa z wyładowaniami atmosferycznymi, — trwająca przeszło pół godziny.

Woda zalała niżej położone mieszkania w Wolbromiu do wysokości pół metra i wyżej. Szczególniej ucierpieli mieszkańcy ulicy Mariańskiej.

Do wypompowywania wody z mieszkań wezwano straż poż. ochotniczą.

Woda poczyniła dość duże szkody.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Subsydiowanie angielskiego eksportu węgla

Zagraniczna prasa gospodarcza poświęca obecnie wiele uwagi sprawie projektowanych subsydiów dla angielskiego eksportu węgla. Wywóz węgla z Anglii ma teraz wyraźną tendencję zniżkową do czego w znacznej mierze przyczyniła się zaostrzona ostatnio konkurencja węgla niemieckiego. Ażeby zatym nie dopuścić do dalszego zmniejszenia się wysyłek zagranicę, angielski przemysł węglowy przedstawił ministrowi górnictwa plan utworzenia specjalnego funduszu eksportowego „Trade Maintenance and Development Fund" który miałby na celu subsydiowanie eksportu Dochody funduszu pochodziłyby ze specjalnych opłat obciążających konsumentów węgla w kraju — przypuszczalnie w wysokości 3 d od tony, oraz z dotacji skarbu państwa.

Jak wynika z oświadczenia ministra górnictwa w Izbie Gmin, rząd w pełni docenia trudności, z jakimi musi dziś walczyć angielski przemysł węglowy, i przedłożony mu plan subsydiowania przemysłu ma duże widoki powodzenia.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 9 bm.: wołów 4, buhaji 76, krów 494, jałówek 76, świń 862, cieląt 222, razem 1734 szt. zwierząt. Płacono w dniu 16 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.00 do 1.20 zł.

WZROST KONSUMCJI CUKRU W POLSCE. W kampanii bieżącej obserwujemy dalszy wzrost spożycia cukru w kraju. trwający już zresztą od kampanii 1933-34. W okresie październik—lipiec spożycie cukru na rynku wewnętrznym wyniosło w kampanii 1937 38 r. 3.408 tys. q, gdy w tym samym okresie kampanii 1936-37 r. 3,175 tys. q. Wzrost spożycia cukru w bieżącej kampanii wynosi zatem około 7,5 proc. Spożycie cukru w kraju w ciągu całej kampanii 1937-38 r. szacowane jest na około 4,022 tys. q. Była by to największa ilość cukru, jaka została skonsumowana w jednej kampanii w ciągu całego dwudziestolecia po odbudowie państwa polskiego.

WZROST PRODUKCJI WĘGLA KAMIENNEGO I SOLI. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, produkcja węgla kamiennego w 1937 roku wyniosła 36.218 tys. ton, co stanowi wzrost 20½ w porównaniu z rokiem poprzednim.

Ropy naftowej wyprodukowano ponad 500 tys. ton, soli kamiennej 590 tys. ton, soli potasowych przeszło 520 tys. ton. W porównaniu do roku 1936 produkcja ropy naftowej utrzymuje się na poziomie niezmienionym, natomiast wydobycie soli kamiennej i soli potasowych stanowi poważny wzrost.

Wamp z połyskiem szampana
NOWA BARWA WŁOSÓW KOBIECYCH

Hollywood, który w swoim czasie stworzył „platynowo blond" włosy, obecnie lansuje nową barwę, mianowicie „Szampański połysk". Pierwsza zademonstrowała światu ten odcień gwiazda filmowa Jane Wyman.

Ten nowy odcień rudawy z szampańskim połyskiem, został wymyślony przez fryzjera Carlosa Valento, który był też ojcem koloru „platynowo blond", którym olśniła świat Jane Harlow. Valento twierdzi, że nowy odcień upiększa każdą kobietę — która nie ma zbyt ciemnej cery. Barwienie włosów tym odcieniem pochłania zaledwie pół godziny.

Prohibicja w Indiach

W Bombaju po raz pierwszy zaprowadzono dwa dni prohibicji alkoholu w całym mieście. Nastąpiło to na skutek uchwały kongresu indyjskiego, który zlecił, aby w dzień wypłaty zarobków dla robotników, których Bombaj liczy około 300.000, oraz w dzień następny zamknięte były wszystkie lokale, w których sprzedaje się i konsumuje napoje alkoholowe. Zarządzenie to ma na celu zapobiec przepijaniu przez robotników po wypłacie większej części ich zarobków. Prohibicja obejmuje również hotele i restauracje i bary hotelowe, aczkolwiek nie dotyczy ona turystów mieszkających w hotelach. Tak samo wyjęte zostały spod działania tej ustawy lokale klubowe.

Za konia 8 marek,
ZA WÓZ 3 MARKI

W związku z częściową mobilizacja obecną w Niemczech minister spraw wewnętrznych III Rzeszy wydał rozporządzenie, na mocy którego armia ma prawo aż do końca rb korzystać z koni i wozów na wsi. Za zarekwirowanego przez wojsko konia otrzymuje właściciel 8 marek dziennie, za wóz 3 marki dziennie. Wynagrodzenie to wyklucza już z góry wszelkie inne żądania odszkodowań. Zarekwirowane konie i wozy mogą być zatrzymane i używane przez oddziały wojskowe nieprzerwanie aż do końca roku bieżącego.

2 doby grało radio
PRZY NIEBOSZCZYKU

Mieszkańców jednej z kamienic w Pradze i mieszkańców sąsiednich kamienic zaciekawił fakt, że w jednym z mieszkań kamienicy, na drugim piętrze, od 40 kilku godzin gra bez przerwy aparat radiowy, nastawiony na najsilniejszy odbiór. W końcu postanowiono zwrócić się do właściciela mieszkania, by zaniechał tego niekończącego się koncertu, choćby ze względu na dobre stosunki z sąsiadami. Ponieważ na pukanie do drzwi nikt nie odpowiadał, a dozorca domu nie zauważył, by właściciel z mieszkania wyszedł, zaczęto podejrzewać, że wydarzyło się jakieś nieszczęście.

Zawezwano policję i w jej obecności drzwi mieszkania otwarto. W mieszkaniu, obok aparatu radiowego, leżał martwy jego właściciel.

Jak stwierdziło badanie lekarskie zmarł on na udar serca, podczas słuchania koncertu.

Osobliwy samobójca

Osobliwe samobójstwo popełnił inżynier Glaganer pracujący na lotnisku w Kimberley (Afryka Południowa). Udał się do hangaru, wsiadł do aeroplanu, zapuścił motor i skierował samolot na płot. Samolot rozbił się, inżynier wyszedł jednak cało z opresji. Niezrażony tym Glaganer wsiadł do drugiej maszyny, zapuścił motor i tym razem wzniósł się w powietrze na dużą wysokość. Teraz dopiero zatrzymał motor i samolot spadł na ziemię. Spod szczątków samolotu wydobyto zwłoki upartego samobójcy.

„Największy proces XX wieku"

Król gangsterów politycznych
terroryzuje sędziów przysięgłych

Ameryka ma nową sensację. „Największym procesem XX wieku" — zwie — skłonna do przesady prasa amerykańska — rozprawę przeciw Jamesowi Hinesowi — czołowemu politykowi nowojorskiemu, oskarżonemu o korupcję, szantaże, przekupstwa, przeróżne złodziejstwa i fałszerstwa.

Obok niego zasiada na ławie oskarżonych kilka gagatków tego samego autoramentu i kalibru. Trudno wyliczyć wszystkie matactwa, które to doborowe towarzystwo gangsterów politycznych ma na sumieniu.

Akt oskarżenia liczy przeszło 2000 stron. Nie pozbawiony pikanterii jest fakt, że sędzią w procesie jest dawny protegowany Hinesa, „jego kandydat" na gubernatora Nowego Jorku, mister Ferdynand Pecora.

SĘDZIOWIE W STRACHU

Przewód sądowy nie mógł się jeszcze rozpocząć. Brakło po prostu sędziów przysięgłych. **Z 200 wyznaczonych kandydatów połowa zastrajkowała, — nie stawiła się**, a druga połowa wręcz odmówiła udziału w procesie.

Nic dziwnego zresztą. Wszyscy boją się potężnego Hinesa, który za olbrzymią kaucją znajduje się na wolności.

Wiedzą doskonale z doświadczenia, że jeżeli przyczynią się do skazania Hinesa, życie ich nie będzie warte złamanego centyma. Wolą więc zostać w domu i z dzienników dowiadywać się o przebiegu procesu.

Prokurator Devey wróg Nr. 1 **wszystkich oszustw politycznych w stanie nowojorskim**, nie poddaje się jednak. Nie obawia się pogróżek bandy Hinesa. Twierdzi, że znajdzie na pewno 12 uczciwych obywateli (z tylu osób składa się komplet sędziów przysięgłych), — którzy mu dopomogą do zamknięcia Hinesa i jego ludzi przynajmniej na 15 lat za kratkami więziennymi.

Hinesa broni „stary lis", sławny adwokat nowojorski Striyker, który nieraz wyciągnął Al Capone'a z różnych „kłopotliwych historii".

JEGO KARIERA

Hines liczy obecnie 61 lat, wygląda jednak znacznie młodziej. Swą karierę życiową rozpoczął jako mechanik. Podczas wojny walczył we Francji. Dosłużył się rangi porucznika. W 1921 roku żegna się ostatecznie z handlem i przerzuca się na politykę. Powoli opanowuje Tammany Hall, magistrat nowojorski.

Wpływy jego rosną z każdym dniem. Popularność jego jest olbrzymia.

Hines potrafi dbać o reklamę. Jest niesłychanie szczodry. Pomaga biednym. Nikt od niego nie odszedł z pustymi rękami.

„Hines każdego nakarmi" — tak wołały jego plakaty wyborcze przed kilkoma laty.

ELEGANT Z TUPETEM

Obok Hinesa na ławie oskarżonych zasiada Dixie Davis, sławny elegant nowojorski, który sam o sobie mówi, że jest „najładniejszym chłopcem w Stanach Zjednoczonych a może nawet na świecie". Po przybyciu do sądu Dixie oświadczył dziennikarzom: „Chłopcy, mogę się z wami założyć o każdą sumę, że jeśli wśród sędziów przysięgłych będzie 5 kobiet — Dixie zostanie uwolniony" — przy czym kokieteryjnie poprawił sobie krawat.

W niezwykle wojowniczym tonie utrzymane są enuncjacje Hinesa, którego prasa ze zrozumiałych względów potraktowała niezbyt przyjaźnie.

„Ja was zabiję, zniszczę" — krzyczał gniewnie Hines pod adresem dziennikarzy i fotografów po przybyciu do sądu.

Za prokuratorem Deveyem, który z prawdziwą odwagą walczy z Hinesem, stoi niewątpliwie burmistrz Nowego Jorku La Guardia, który od kilku lat usiłuje uzdrowić stosunki w Nowym Jorku.

Zbliżają się wybory na gubernatora stanu nowojorskiego. Wyborcy nie zapomną La Guardii, że wsadził do więzienia takiego złodzieja, jak Hines.

Popularność „małego burmistrza" — wzrośnie niepomiernie.

Z teatru na Wyspie w Łazienkach
transmituje Polskie Radio operę Moniuszki

Teatr Królewski na Wyspie w Łazienkach, pamiętający spektakle z epoki króla Stasia staje się znowu atrakcją dla publiczności: odżywa w świetle elektrycznych lamp.

W roku ub. Polskie Radio organizowało w teatrze łazienkowskim kilka imprez artystycznych, które potrafiły swym nastrojem ogarnąć, nie tylko publiczność, ale i radiosłuchaczy.

Polskie Radio w roku bieżącym będzie również transmitowało kilka imprez z Łazienek. Dnia 20 bm., w sobotę o godz. 21.00 usłyszą radiosłuchacze z Teatru na Wyspie operę Moniuszki „Flis" w wykonaniu chóru „Polskiej Opery Ludowej", wielkiej orkiestry Polskiego Radia pod dyr. S. Czosnowskiego oraz solistów: Maryli Karwowskiej, J. Popławskiego C. Kowalskiego i innych. Kierownictwo artystyczne St. Narocz-Nowickiego.

W operze „Flis", podobnie jak w „Halce" sięgnął Moniuszko do tematów z życia ludu. Bohaterami są mieszkańcy wybrzeża Wisły. Opera rozpoczyna się sceną, w której dziękują wieśniacy Panu Bogu za szczęśliwe ocalenie przed klęską powodzi. Tylko Zosię, córkę flisaka trapi niepokój o los ukochanego, który wyjechał na rzekę. Wraca on jednakże zdrowy i wesoły. Zakochanej parze grozi niestety inne niebezpieczeństwo: ojciec Zosi nie chce jej oddać za mąż biednemu flisakowi, przyobiecawszy już jej rękę bogatemu fryzjerowi z miasta. W ostatniej jednak chwili — jak to często spotyka się w starych operach — okazuje się, że fryzjer jest utraconym w dzieciństwie bratem Franka, gorzko opłakiwanym. Radość jest podwójna — Franek odzyskał brata i oczywiście Zosię.

Sztuka o swojskim charakterze obfituje zarówno w momenty liryczne jak i komiczne i ze względu na barwny charakter kostiumowy doskonale nadaje się do ram teatru łazienkowskiego. Melodyjna i wdzięczna ta opera, łatwa do wysłuchania, zgromadzi zapewne wiele publiczności, która będzie mogła spędzić w Łazienkach nastrojowy wieczór sierpniowy, zaś radiosłuchacze dzięki transmisji radiowej, przeżyją miłe chwile przy głośniku.

Czy skazany na śmierć bandyta

POZOSTAWIŁ ŚLAD ZĘBÓW NA BLOKU TŁUSZCZU?

W warszawskim laboratorium służby śledczej przeprowadzona będzie niezwykle sensacyjna ekspertyza w sprawie groźnego bandyty Jana Manialuka, — który skazany został na karę śmierci przez powieszenie za dokonanie licznych morderstw i napadów rabunkowych w Małopolsce wschodniej.

W czasie rozprawy sądowej, sam morderca **prosił sąd o skazanie go na śmierć** a po zapadnięciu wyroku **demonstracyjnie dziękował prokuratorowi i trybunałowi.**

Obecnie toczy się śledztwo w sprawie jeszcze jednego morderstwa, dokonanego przez bandę Manialuka.

W Chlebiczynie pow. kołomyjskiego wymordowano wiosną rb. rodzinę Premingerów, składającą się z 5 osób. Na miejscu przestępstwa znaleziono podczas dochodzeń **blok sztucznego tłuszczu, który ktoś nadgryzł.** Ponieważ zachodzi podejrzenie, że w tym napadzie bandyckim uczestniczył Manialuk, z nakazu władz sądowo-śledczych sporządzono **odlew gipsowy szczęki bandyty.**

Odlew ten wraz ze znalezionym na miejscu śladem mordu przesłano do warszawskiego laboratorium służby śledczej, która zaopiniować ma, czy **ślad na nadgryzionym tłuszczu jest identyczny z odlewem szczęki bandyty.**

Od ekspertyzy tej zależy wytoczenie Manialukowi jeszcze jednego procesu.



— Zbysiu, nie zbliżaj się zbytnio do tych polarnych niedźwiedzi, bo się przeziębisz!

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

72)

— A jak się pani zdaje, po co pan Edwin Lawrence poszedł w nocy do wieży?

Agata Forster podniosła nań błękitne oczy i łagodnym ruchem odgarnęła lok, który jej spadł na czoło.

— Nie wiem... Myślałam o tym niejednokrotnie... doszłam do wyników może bardzo dziwnych...— powiedziała ociągając się nieco. — Nie wierzę, że pan Lawrence został zamordowany w starej baszcie.

— Innymi słowy pani przypuszcza, że go zabili w parku albo w jakimkolwiek innym miejscu, a potem zawlekli do lochu pod wieżą.

— A czy to jest niemożliwe?

— Owszem, wszystko jest możliwe, tylko... rzeczywiście! Ta myśl mi w ogóle nie przyszła do głowy — przyznał się trochę zawstydzony. — Zdaje się, policja też nie rozważała tej możliwości. Jednak jeśli wziąć pod uwagę, że pan Lawrence był bardzo podejrzliwy chorobliwie... tak, trudno uwierzyć, że poszedł sam w nocy do tego ponurego podziemia.

Było by najrozsądniej pójść i porozmawiać na ten temat z inspektorem Ronaldem Hardy'm. Mógł się nie przyznawać ostatecznie, kto jest autorem trafnego spostrzeżenia — wszak zdarza się często, że ptak przystrojony umiejętnie w cudze piórka uchodzi bezkarnie za rajskiego ptaka.

Pożegnał się z panną Forster i przyśpieszonym krokiem udał się do Lawrence Court.

Z domu służbowego wyszła Olga Marsdon. Miała zaczerwienione oczy, pociągała nosem i wzdychała ciężko.

— Co się stało? — zapytał John.

— Ach, proszę pana, policja się dowiedziała... że w moim pokoju są pluskwy... Cóż ja na to poradzę?... Starałam się zawsze, aby tu było czysto...

Zaniosła się rozpaczliwym łkaniem.

— Ależ naturalnie, pani temu wcale nie jest winna! — rozległ się z wnętrza domu głos Ronalda Hardy'ego, a w następnym momencie jego głowa ukazała się w oknie. — Niech pani leci do dworu i powie panu Fenwickowi, że chciałbym się z nim widzieć... Proszę wejść, panie Harrigan!

John zauważył, że coś musiało zajść: inspektor był nachmurzony, przechadzał się z kąta w kąt, paląc papierosa.

— Przesłucham zaraz pana Fenwicka i chcę to zrobić w pańskiej obecności. Przycisnę go porządnie, zmuszę wreszcie, aby nam wszystko wyśpiewał, bo nasza sytuacja staje się nieznośna.

Rozległo się nieśmiałe pukanie, do pokoju wszedł Norman Fenwick. Zatrzymał się zaskoczony nieco i patrzał na Johna zacierając nerwowo dłonie.

— Proszę siadać, panie Fenwick. Chciałbym panu zadać parę pytań.

— Proszę bardzo.

Jego oczy błysnęły tchórzliwie.

— Wczoraj w obecności pana Harrigana wręczył mi pan strzykawkę i powiedział, gdzie ją znalazł. Otóż tę samą strzykawkę kupił pan przedwczoraj w aptece w Scrutonie. Pan będzie łaskaw wytłumaczyć swoje postępowanie.

Zdawało się, że Norman Fenwick lada chwila straci przytomność: jego twarz zbladła, oczy znieruchomiały i stały się niemal czarne z przerażenia.

— Czekam na odpowiedź, panie Fenwick — powiedział groźnie Ronald Hardy.

Norman Fenwick drgnął, porzucając głową jak epileptyk.

— Czy nie mógłbym... tu jest... pan Harrigan... — wykrztusił z trudnością.

— Musi pan odpowiedzieć w obecności pana Harrigana. Miał pan dość czasu na wyszukanie jakiegoś wykrętu. Uprzedzam jednak, że to panu nic nie pomoże.

— Nie chciałbym odpowiadać na to pytanie! — wyrzucił Fenwick zdławionym głosem.

— Przysługuje panu to prawo — odparł zimno inspektor. — Może pan wytłumaczy jednak, w jakim celu schował pan do ziemi tekturowe pudełko ze strzykawką i z dziewięcioma ampułkami!

Norman Fenwick wstał nagle i rzucił się do drzwi z szybkością i zwinnością, których po nim trudno było się spodziewać. Lecz Ronald Hardy okazał się zwinniejszy: chwycił go za ramiona.

— Mów pan — ryknął — ale prawdę!

— Nie... nie mogę... Proszę mnie puścić... — bełkotał Fenwick, patrząc rozpalonym wzrokiem na drzwi.

John słyszał bicie własnego serca, starał się nie oddychać i tylko końcem języka zwilżał suche wargi.

— Ostrzegam pana, panie Fenwick! Pan może odmówić zeznań, ale poniesie pan konsekwencje tego kroku.

(c. d. n.)

Prawo mimikry

Barwy ochronne zwierząt i... ludzi

Doskonała harmonia, jaka panuje we wszechświecie, polega w zasadzie na przystosowaniu się jednostki do otoczenia i środowiska. W przyrodzie główną rolę gra nie inteligencja a instynkt. Jednym z najważniejszych praw przyrody jest prawo t. zw. mimikry, czyli zjawisko barwy ochronnej. Istoty żyjące posiadają kolor skóry, sierści czy upierzenia tak zbliżony do terenu, na którym żyją, że na pierwszy rzut oka trudno jest je odróżnić od tła, w którym się znajdują. Ta barwa ochronna gra dwojaką rolę w życiu zwierzęcia: pozwala mu w równym stopniu skryć się przed pogonią napastnika, jak i w sposób niespodziewany rzucić się na zdobycz.

Wszystkie tereny, zamieszkałe przez istoty żyjące, posiadają charakterystyczny zespół warunków, na tle którego zwierzęta, przebywające w tej czy innej strefie łączą się pod względem barwy w pewną harmonijną całość. Naprzykład w strefie pustynno-zwrotnikowej zwierzęta takie, jak gazele, lwy, czy wielbłądy posiadają sierść płową, która uniemożliwia z daleka rozpoznanie zwierzęcia na tle pustynnych piasków. W strefie podbiegunowej, gdzie istnieją tereny śnieżne i lodowe, niedźwiedzie polarne, gronostaje, czy pewne gatunki ptaków mają barwę ochronną białą, która przyczynia się do całkowitego zlania się sylwetki stworzenia z resztą krajobrazu.

W krajobrazie leśno-zwrotnikowym, w dżunglach afrykańskich czy lianosach południowo-amerykańskich brak jest jednostajności tła, właściwej krajobrazowi polarnemu, czy pustynnemu. Tutaj słońce rzuca swój blask poprzez konary splątanych liści i gałęzi i kładzie plamy i cienie dokoła. Dlatego też zwierzęta lasów dziewiczych posiadają wygląd taki, aby nie odróżniał ich na pierwszy rzut oka od niejednolitego tła. Pantera, tygrys, czy wielki wąż dusiciel posiadają pręgi, tak, że ich sylwetki zlewają się całkowicie z resztą otoczenia. To samo dotyczy zwierząt stepowych, polnych czy łąkowych — prawo mimikry panuje wszędzie, począwszy od olbrzymiego tygrysa bengalskiego, a skończywszy na myszy polnej, czy zielonej żabce.

Oprócz zjawiska stałego przystosowania zwierząt do przyrody, bywa również zaobserwowane zjawisko przystosowania czasowego polegające na tym, ze niektóre zwierzęta w pewnych okresach, zależnie np. od pory roku, zmieniają upierzenie, lub sierść, jak np. zające, których futerko podczas zimy otrzymuje jaśniejszą barwę.

Prawo mimikry istnieje również w odniesieniu do gatunku zwierząt. Naprzykład zwierzęta nocne, wychodzące na łowy po zapadnięciu zmroku, mają ciemną sierść, lub upierzenie (puhacz), podczas gdy wszystkie zwierzęta dzienne mają ubarwienie jasne. Nocni drapieżcy posiadają usposobienie mrukliwe i ponure, podczas gdy zwierzęta dzienne są — jeśli się tak wyrazić można — bardziej pogodne i otwarte.

Prawo mimikry jest wielkim dobrodziejstwem dla istot niższych i słabszych, gdyż pozwala im ratować się przed atakami silniejszych napastników. Niektóre gatunki ptactwa wodnego posiadają upierzenie, które czyni je prawie niewidzialnym wśród zarośli i szuwarów wodnych.

Z prawem mimikry spotykamy się na każdym kroku. Począwszy od świerszcza, lub pasikonika, który skacze uciekając nam spod nóg, aż do... oddziału wojska lub kolumny pancernej w terenie, obserwowanej z góry. Prawo mimikry wykorzystano bowiem dla celów wojskowych, jako ważny atut strategiczny, pozwalający na stosunkowo łatwe maskowanie się w terenie polnym, czy łąkowym, ponieważ barwa umundurowania jest w tym celu pomyślana, aby zabezpieczyć żołnierza przed bystrym okiem obserwatora lotniczego.

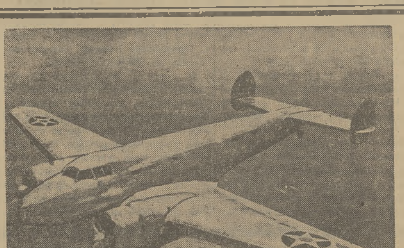


— [illegible], przecież tam nie ma nabo!

Mężczyźni uczą się
BAWIĆ DZIECI

W wielu wielkich i małych miastach amerykańskich urządza się obecnie kursy bawienia i pielęgnowania dzieci. Kursy cieszą się dużym powodzeniem. W wiadomości tej nie byłoby nic rewelacyjnego, gdyby nie to, że kursy te urządza się dla mężczyzn.

W pierwszym rzędzie chodzi tutaj o bezrobotnych mężczyzn, którzy z powodu braku pracy zarobkowej chcą przynajmniej w spełnianiu obowiązków domowych przyjść z pomocą swoim żonom, pracującym na utrzymanie domu. Położenie dzieci tych rodziców, których matka pracowała zarobkowo, a ojciec opiekował się nimi w czasie nieobecności matki w domu, było do tej pory więcej niż opłakane, ponieważ mężczyźni nie mają zdolności intuicyjnego wyczuwania potrzeb dziecka i sposobów jego pielęgnowania. Obecnie po przejściu kursu mężczyźni będą zorientowani w pielęgnowaniu dziecka, przynajmniej w tym stopniu, że nie będą palić podczas kołysania dziecka papierosów i cygar.



AMERYKAŃSKI SAMOLOT STRATOSFERYCZNY
Na zdjęciu nowy amerykański samolot stratosferyczny, zbudowany przez fabryki przemysłu lotniczego w Stanach Zjednoczonych. Samolot ten jest specjalnie przystosowany do wysokich lotów i może z łatwością uzyskać wysokość 7,5 tysiąca mtr.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 78 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuja:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacinskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszzewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.— ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI